

Małach & Rufuz, Koniec

Wygląda tak to, siedzimy w nocy w studiu z Deszczem
A wokół nas miasto
Myślę o zamknięciu płyty, znów nie mogę zasnąć
Cały rok czekał na to, kiedy padnie hasło
Małach & Rufuz 2, na scenie pada nowe światło
I nie sposób nie zauważyć ile wkładamy pracy
Widzisz po zmęczonej twarzy
To nie od jointów, bo nawet nie mam czasu smażyć
Jak na początku, już na to nie mam takiej fazy
Wszyscy goście są dograni, już z parunastu kont
Piszą kiedy płyta, co? Nasi fani
Już jest okładka, nowa lodowa poszła już na wszystkie inne miasta
Koncerty zaczynają się od maja, więc je sprawdzaj
Płyta do tłoczni leci kurierem, bity są dobre, a wersy szczere
I niech nie zmyli Cię ten tytuł, bo to tylko koniec krążka
Słyszmy się na trzeciej płycie
Pozdrawiam, piątka

x2:

Zazwyczaj koniec czegoś jest początkiem czegoś nowego
Szczерze życzymy Wam oby lepszego
Szczera dziękowa od nas dla każdego
Kto słuchał płyty tej od pierwszego do ostatniego

Ostatnio trochę zamiotka, bo na zamknięcie krążka
Na kolanie spisana ostatnia zwrotka
To wiem, że płyta-matka lepsza od szóstki w Totka
A kto pamięta parę naklejek
Okładka, folia to na ten rok Oryginał w ciemno
Kupuje od nas, bo trzeba jechać tam, gdzie nie było nas
Gdzie klub pęka w szwach, gdzie publika nas zna
Tu na całym mieście dwóch typa
Siema, witaj, nie na VIP'a, płac za koncert, wbijaj
Jesteś kwita, gra muzyka
Każdy chwali to, szatniarz się żali, bo brakło mu numerów
My z dwóch płyt numerów repertuar gramy lepszy niż na Broadway'u
Choć tu wielu nie wierzyło, źle nam tu życzyło
To poszło w Polskę na dobre, na dożywotnim propsie, Chłopcze
Przed nami dziesiątki płyt, niech Ci się słucha dobrze

x2

Zazwyczaj koniec czegoś jest początkiem czegoś nowego
Szczерze życzymy Wam oby lepszego
Szczera dziękowa od nas dla każdego
Kto słuchał płyty tej od pierwszego do ostatniego